

37 N
(Szczyński Łódzki)
STODOŁA

DOGODNIEYSZA

D O M Ł O C K A R N I

NIŻ DOTYCHCZASOWE.

przez Szczyńskiego

Iozeł

GRABOWSKI

z Lukowa

R o k u 1 8 2 8.

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



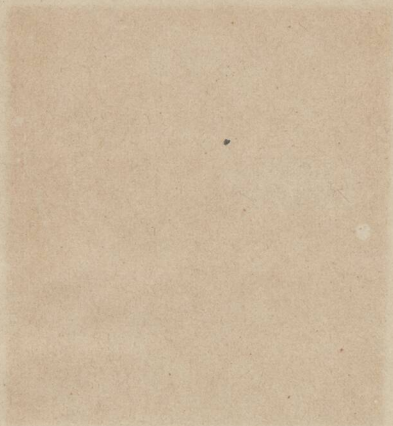
312312

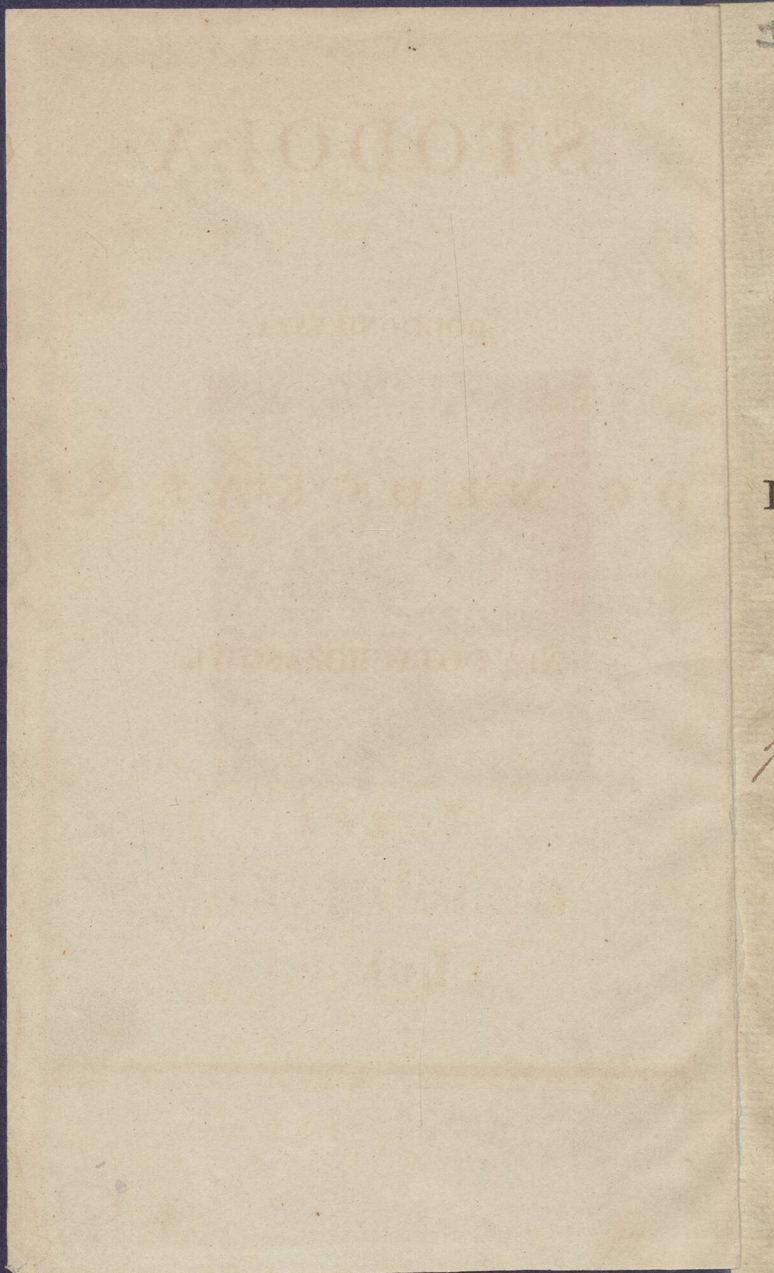
**Wypożycza się
tylko do czytelní**



N/2.2.

VIII. B. 199.





37

^N
(Szaniński ~~Ludwik~~)

STODOŁA

DOGODNIEYSZA

D O M Ł O C K A R N I

NIŻ DOTYCHCZASOWE.

przez Szanińskiego

Iozeł

GRABOWSKI

z Lukowa

R o k u 1 8 2 8.

STODOLY

~~VIII. B 199.~~



3123127



1954 Ds 457D

Każdy człowiek w zakresie działań swoich, czémkolwiek społeczności użytecznym stać się może. Chęć i dobra wola daią mu popęd; pomysł i praca wykonywa; a użytek powszechny, (ieśli iaki nastąpi) staie się iego nagrodą. Dawniéy poświęciłem siebie usłudze kraiu; od pałasza do roli przeniesiony, pragnąc z moiego zacisza, odezwać się do współrodaków w myśli stania się pożytecznym, postanowiłem na widok publiczny wydać mój pomysł. Jeśli ten odpowie publicznemu życzeniu, będzie to nagrodą słabéy pracy moiéy; ieśli potwierdzenia nie znajdzie, wówczas nie czuiąc upokorzenia (gdyż nie dla sławy autorstwa pisałem), pocieszę się dobrą chęcią moią. Sądzę przynajmniéy, że myśl moja da innym popęd i naprowadzi kogo na pomysł, od moiego szczęśliwszy.

Gdy używanie młockarni staie się w kraiu naszym coraz powszechniejsze, zwróciłem uwagę na niedogodności stodoł naszych. Te niedogodności są:

1. Strata czasu i zmuda w przewożeniu zboża z odleglejszych sąsiedków do młockarni;
2. konieczność ładowania zboża w snopie na wozy, lub sanie i iego składania; przez co, z przyczyny roztargania snopów, mała iego ilość da się na raz ieden zabrać;
3. strata przez wytrząśnienie ziarna po drodze, który mimo nayszczelniéy deskami obitych wozów zapobiedz iest trudno;
4. w czasie dżdżystych i śnieżnych dni niemożna, chociaż potrzeba, przewozić zboża. Niedogodność ta, tém mocniéy czuć się daie, kiedy niepogoda trwa długo.
5. Nakoniec niepodobieństwo rachowania, ile się przez każdy dzień wymłóci, bo przez zrucanie z warszty, ładowanie na

wóz, wyładowanie z woza, i branie z siasieka do młockarni, tak się potarga zboże, iż powtórne wiązanie więcéyby straty czasu przyniosło, niżeli młockarnia pożytku.

Niektórzy chcąc zapobiegać tym niedogodnościom, małe stogi w bliskości młockarni stawiaią, lecz i przy tych uniknąć nie mogą wspomnionych niedogodności; sądzę nawet, że lepsząby była stodoła na rosochach z chrustu upleciona, lub szopa.

Nie iest myślą moją wystawiać konieczność kosztownych budowli i stodół murowanych, owszem sądzę, że kapitał na to włożony naymniéy przynosi procentu. Przez murowanie takich budowli myślą niektórzy oszczędzić kosztu naprawy, iakiéy wymagaią mniéy starannie stawiane budynki, a przez to wyrównać procentowi od kapitału na to wyłożonego, ale doświadczenie pokazuje, że to zaledwie, szczególniéy przy stodółach, ieden przyniesie procent.

Wszakże, gdyby komu pozwalała możliwość stawiania budynków murowanych, pod dachówką i w pięknym smaku, niech takie buduje. Chciałem tylko wykazać, że rzeczywista i istotna korzyść gospodarska, na tego rodzaju budowlach wcale zasadzać się nie może. Wprawdzie, nie przynoszą one korzyści, ale przez długie trwanie nie zmuszają do nowych kosztów; a widok pięknego zabudowania wiejskiego, oprócz własnej przyjemności, uderzając cudzoziemca, odmieni w nim częstokroć mylne o kraiu naszym wyobrażenie.

Kto ma czysty majątek i nie więcéy długów, iak listy zastawne, a tak się urządził, iż od sta bez kłopotu uiścić się może, ten po odłożeniu pewnej kwoty na poprawę gospodarstwa i trzód swoich przeznaczoną, aby upiększyć kray budowłami gospodarskimi, niechay co rok pewną także przeznaczy ilość. Lecz niechay przepychu nie szuka w pałacach, których widok przy innych nędznych budowlach na swoięy traci wartości. Le-

psze iest małe i porządne mieszkanie, iak gmachy dla saméy próżności stawiane, częstokroć tak wielkie, iż gdy właściciel za wiele na nie łożył wydatku, albo niedokończa, albo też kończy w niestósownym do rozpoczętego planu sposobie. Przydać ieszcze potrzeba, że budowanie nie iest tak na wsi kosztowne, gdy się kto bez budowniczych i bez anszlagów obeysć może, bo natenczas każda budowa o cztery razy powiększa kosztu. Znać przeto powinniśmy budownictwo wiejskie. Młodzież tém zaiąć się winna, w tém przekonaniu, że nietylko sobie, ale i drugim pożyteczną stać się może.

Niechay nikt nie sądzi, iżbym radził dawniejsze obalać stodoły, a podług moiego budować sposobu. Gdzie potrzeba nowych stodół, lub gdzie się nowe zakładają folwarki, tam radzę moiego użyć wynalazku.

Szczególniey tam, gdzie przez regulacyą z włościanami, lub przez pokasso-



wanie pastwisk, nowe folwarki zakładać trzeba.

Stodoła, którą tu wystawiam w rysunku, jest połączona z dwupiętrowym spichrzem i młockarnią, i tak jest wystawiona, iż oprócz ośmioboku średniego, przytykujące do niego stodoły mogą być lub murowane, lub z drzewa, aby każdy mógł sobie obrać podług upodobania, co mu naydogodniejsze.

Licz-

ba I. jest rys spodni cały budowli — czyli Planta;

- a.* ośmioboczne klepisko do młócenia i wianiec, a na tym spichrz, który może być o iednym piętrze, lub o dwóch, iak komu potrzeba;
- b.* schody na górę;
- c.* otwór do windowania zboża;
- d. e.* pociąg podparty dębowemi słupami, dźwigającemi belki do spichrza, a te tak na

boku są ustawione, aby nie przeszkadzały do przejazdu;

f. młockarnia wyniesiona na 4 stopnie, a to, aby zboże miało spadek z

g do *h.* gdzie iest posuwite klepisko;

i. stół, na którym zboże w snopach do młócenia posuwaią;

k. podstawa ze schódkami, gdzie podaiący zboże pod taraban stoi;

l. schódki, gdzie stoi odgarniający słomę od ziarna;

m. miejsce, gdzie konie chodzą i poruszaią młockarnią, z którą w równości wyniesione bydź musi;

n.p.q. wyiazdy sklezione na podworze;

r. s. t.

w. wrota do stodół, z których zboże wyrzuca się na klepisko.

A. stodoła cała murowana ze szczytem;

B. stodoła z blochów, na podmurowaniu z kamieni;

C. stodoła z podmurowaniem na słupach, bez wypełnienia ścian, czyli prosta szopa;

D. stodoła w ryglówkę czyli wiazarek. W każdą z tych stodół może osobny gatunek zboża być napakowany;

w. x.

y. z. wrota zewnętrzne do składania zboża;

E. poddasze, pod które wieżdżają fury do składania przez wrota *y*.

Takie poddasza mogłyby być na każdym końcu stodół.

W rysunku podałem każdą stodołę na 25 łokci długą; lecz te w miarę wielkości folwarku możnaby powiększyć; tak n. p. 50 łokci, a na środku, gdzie tu przypada szczyt, mógłby być w poprzek przejazd

do składania zboża, zamiast w końcu, gdyż byłoby za daleko do układania warszty.

Liczba II. jest powierzchnia całej budowy, której objaśnienia nie znajdziemy potrzeby.

Dachy mogą być ze słomy lub z dachówki, tylko nie życzę szkudeł i dranic; te, podług mnie, są najkosztowniejsze a długo nie trwają.

Może mi kto zarzuci, iż rodzaj budowania w krzyż nie jest dogodny dla miejsca na dziedzińcu; lecz można użytkować z miejsca będącego pomiędzy ramionami, Ogrodzić ie, dać środkiem przejazd do każdych wrót, a boki obsadzić drzewem owocowém, iak pokazuje miejsce *F. G.*

Ściany stodół dla tego dałem wysokie na 7 łokci, aby większa ilość zboża pomieściła się w bliskości młockarni. Gdyby przypadkiem nie pomieściło się zboże do tych stodół, natenczas można w szczytach, zostawiając otwarte wrota, układać stogi przedłużające stodoły; a gdy

się z téj wymłoci, zaraz wrotami można ze stogu prosto do stodoły przełożyć zboże.

Środkową budowlę znalazłem dogodniejszą ośmioboczną niżeli okrągłą, a to dla wrót, których sklepienie jest mocniejsze w prostéj ścianie, niż w okrągłej.

Żeby kto nie mówił, iż rady mam tylko dla innych, donoszę, iż na przyszły rok postawię taką stodołę, którą każdy będzie mógł widzieć i przekonać się o iéj dogodności.

A teraz poświęcając ten krótki opis méj stodoły Rodakom moim, chętnie od każdego przyjmę rady, jeżeli który znajdzie co do przydania lub odmienienia.

Co się zaś tyczy dochodu z tego pi-semka, oddaę go na korzyść TOWARZYSTWA PRZYIACIÓŁ OŚWIECENIA, RÓLNICTWA i PRZEMYSŁU Wielkiego Xięstwa Poznań-

skiego. A lubo to mała ofiara, rokuję
sobie, iż iako pierwsza nie będzie źle
przyjętą.

Boguszyn pod Xiążem, dnia 6go
Czerwca 1828.

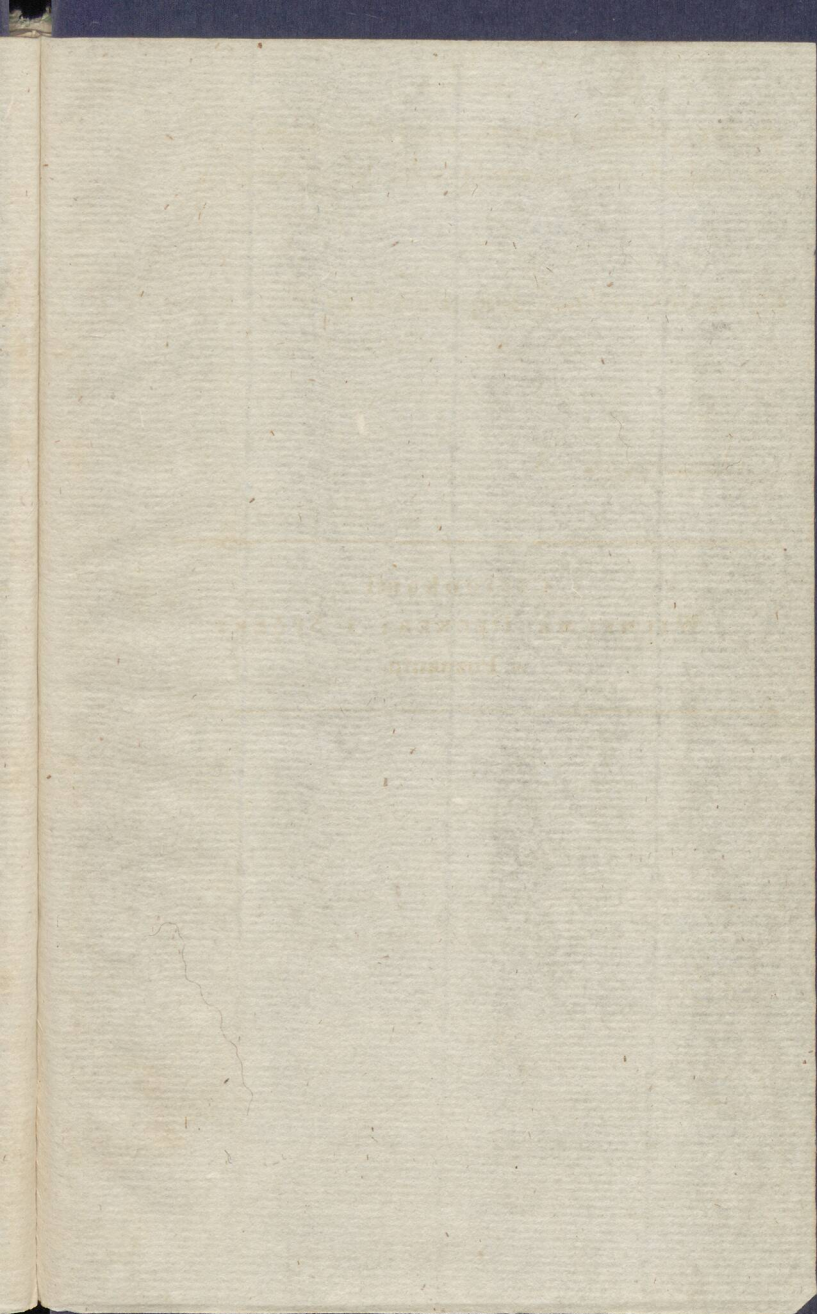
L. Szczaniecki.

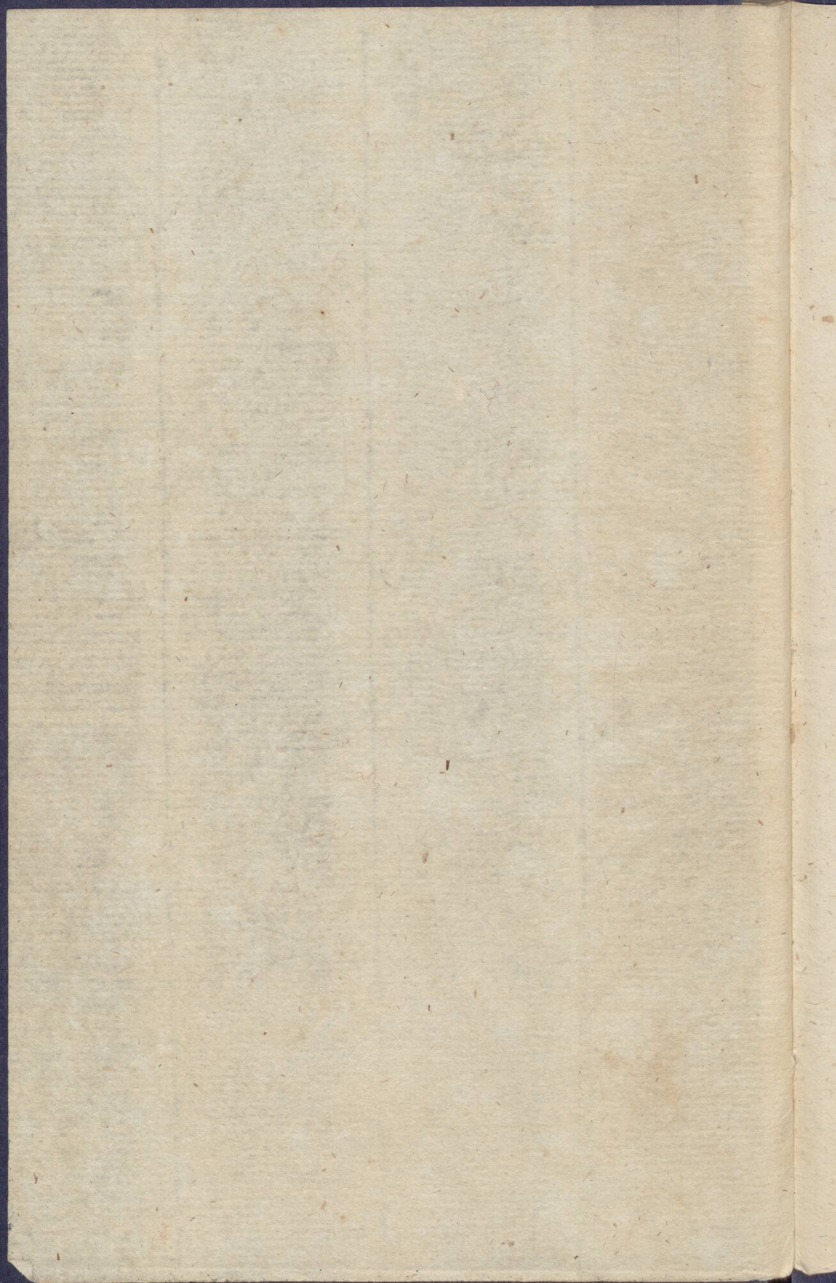
gierko. A jako to mała ofera, roknie
 sobie, iż jako piewszu nie będzie się
 przylega.

Wogólnym pod Xipsem, dnia 10
 Czerwca 1838.

Ł. Szczęśliwski.

Czcionkami
 WILHELMA DECKERA i SPÓŁKI
 w Poznaniu.

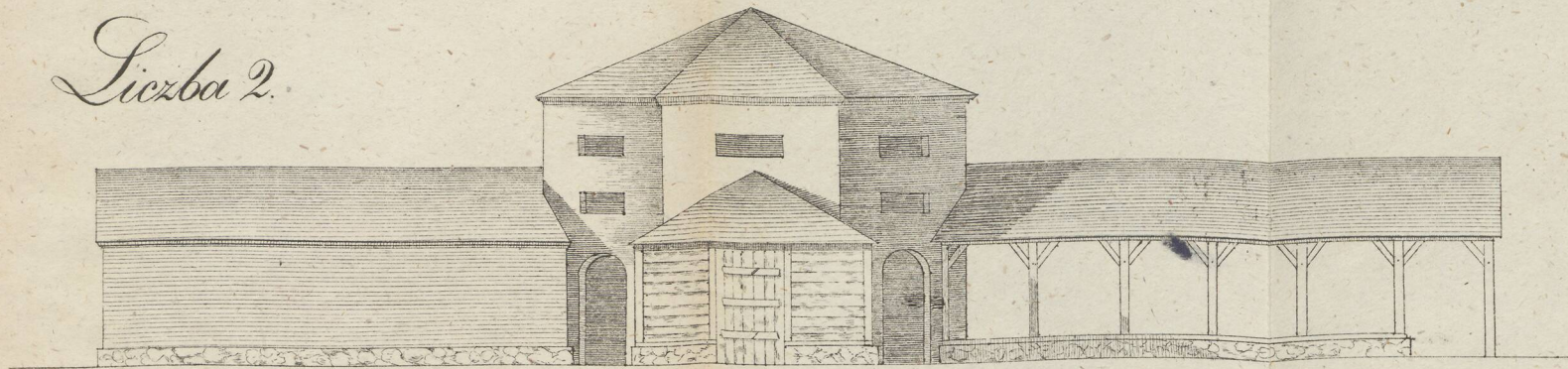




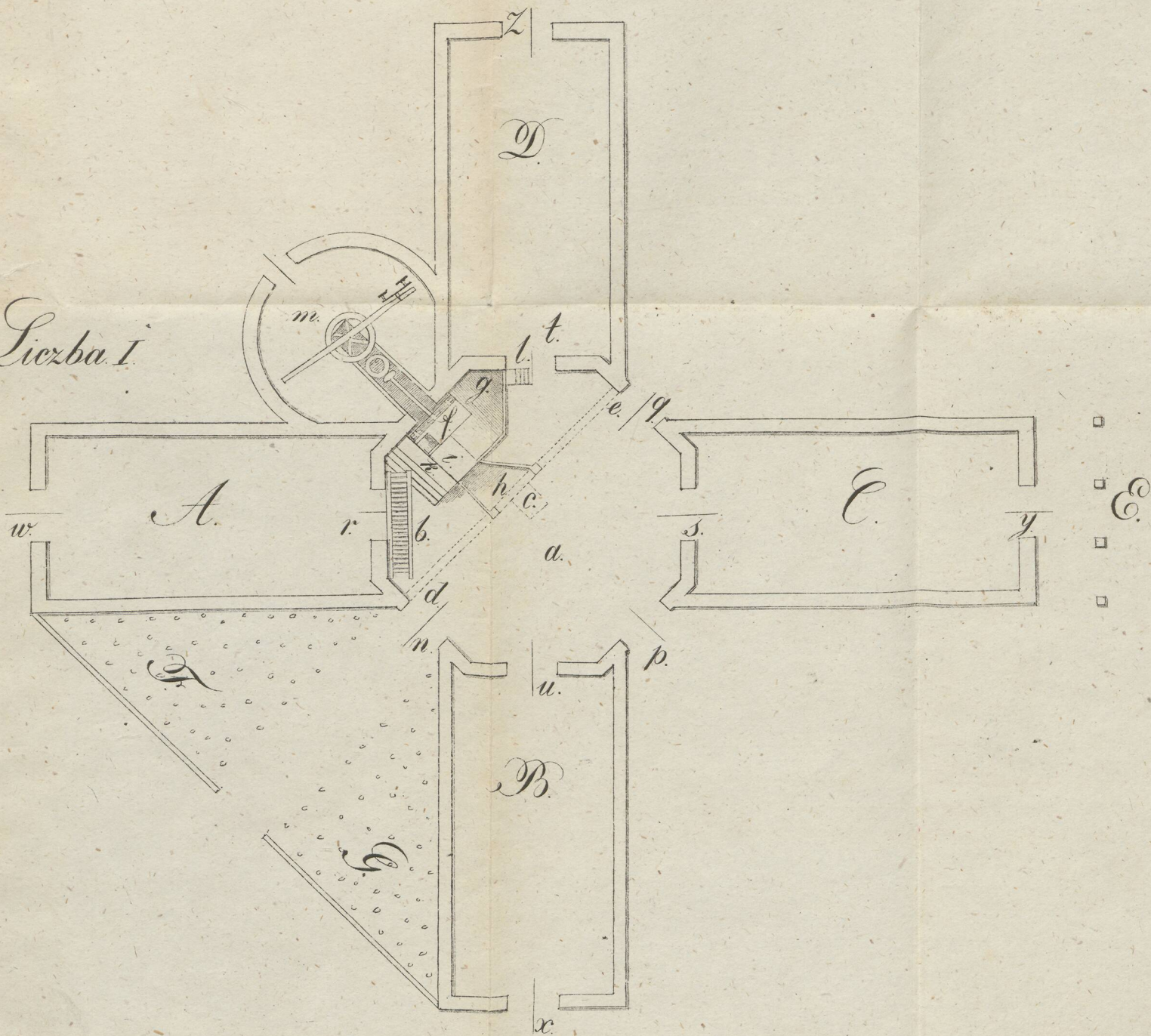
STODOŁA

ze Spichrzem i Młockarnią połączona

Liczba 2.



Liczba 1.



10. 20. 30. 40. 50.

South lith.

60. 70. 80. *Lokcie*
Pysowat
Ludwik Szaniński



